

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośzeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośzeniem	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 s. w. 6 lin. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 80 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w gułdach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Wilhelma op. Celestyna Pp.
Niedziela: Przewodnia.

CHOJNICE, niedziela dnia 7. kwietnia 1929 r.

Słońca wschód 5.26 zachód 18.9
Księżycy wschód 01.49 zach. 14.1

GILBERT C. LAYTON,

naczel. redaktor czasopisma „The Economist”

Światowa produkcja złota

Od roku 1914 większość z nas nie widziała złota w postaci monet, a kto przyzwyczajony był operować w swym życiu codziennym pieniędzmi złotymi, zmuszony był z biegiem czasu „przeorientować się” na pieniądze papierowe. Tylko czas będzie mógł dać odpowiedź na pytanie, czy w krajach, które przed wojną miały złotą walutę, zdoła złoto zapewnić sobie dawne pozycje. Większość państw europejskich powróciła już do złotej waluty. Znaczący to, że pieniądze papierowe w tych państwach mają pokrycie w postaci złotych sztabów, nie mniej jednak posiadacze banknotów nie mogą domagać się w większości tych państw, by za pieniądze papierowe wypłacono im równoważnik w postaci złotych monet. Jedynym sposobem wymiany banknotów na złoto jest w większości państw europejskich zakup złotych sztabów. Mimo to jednak powracanie do złotej waluty jest obecnie w Europie zjawiskiem powszechnym.

Tu następcza się jednak inne pytanie, a mianowicie: czy produkcja złota będzie w przyszłości na tyle wydatna, by móc pokryć zapotrzebowanie złota, wywołane ponownym zaprowadzeniem przez wszystkie państwa złotej waluty. Szereg wybitnych ekonomistów, między innymi: profesor J. M. Keynes i profesor Gassel, wyrazili przypuszczenie, że produkcja złota nie będzie mogła pokryć w przyszłości wzmożonego zapotrzebowania mennic europejskich, o ile wszystkie zainteresowane państwa zechcą mieć takie same zapasy złota, jak przed wojną. Zarysowujący się przed nami, — zdaniem tych ekonomistów, — brak złotego kruszca wpłynąłby ujemnie na rozwój stosunków gospodarczych wszystkich niemal państw świata. Jakżeż w chwili obecnej przedstawia się stan produkcji złota? Złoto jest wprawdzie jedynym z najbardziej rozpowszechnionych metali, ale, jak wiadomo, dostarczają go bardzo nieliczne kraje, przyczem ponad połowę całej produkcji złota daje nam Transwaal. Produkcja światowa, która swą wartość rekordową osiągnęła w roku 1915, kiedy to wyrażała się ona cyfrą 93 500 000 funtów, spadła w roku 1922 na 65 500 000 funtów. Od roku 1922 produkcja złota stale wzrasta, a w roku 1928 wynosiła 83 500 000 funtów, t. j. o jeden milion więcej, niż w roku poprzednim. Ale zwiększona produkcja musi prowadzić do zmniejszenia się zapasów rud złotych, a dlatego nie od rzeczy będzie omówić tutaj nieco obszernej problem tych zapasów w poszczególnych krajach, dostarczających złoto.

Podział terytorjalny światowej produkcji złota wykazuje w czasach ostatnich dość znaczne zmiany. Wzrost całkowitej produkcji ma swe źródło głównie we wzroście produkcji transwaalskiej, która w roku 1928 osiągnęła, mniej więcej swój poziom przedwojenny, t. j. około 44 000 000 funtów. Przybliżona żywotność kopalni transwaalskich zależy od głębokości pokładów złota. Głębokości tej dotychczas nie ustalono, faktem jednak jest, że produkcja złota w Transwaalu stale się podnosi.

Drugim krajem, dostarczającym złoto, są Stany Zjednoczone Ameryki północnej. Produkcja złota w Stanach Zjednoczonych stoi stale na jednym i tym samym poziomie, wykazując słabą tendencję spadkową. W Kanadzie, stojącej wśród państw, dostarczających złoto, na miejscu trzecim, największe kopalnie złota znajdują się w Ontariu, skąd pochodzi około 80 proc. ogólnej amerykańskiej produkcji złota. Produkcja złota w Kanadzie podnosi się w bardzo szybkim tempie; podczas gdy w roku 1917 całkowita produkcja złota wynosiła tu zaledwie drobną część produkcji Stanów Zjednoczonych, dzisiaj dostarczają kopalnie kanadyjskie już tylko o 15 proc. mniej złota

niż kopalnie Stanów Zjednoczonych. Wystarczy powiedzieć, że w roku 1927 wzrosła produkcja złota w Kanadzie w porównaniu z produkcją z roku 1917 o 150 proc. A ponieważ kopalnie kanadyjskie eksploatowane są dopiero od niedawna istnieje uzasadniona nadzieja, że produkcja złota w Kanadzie w dalszym ciągu będzie się podnosić.

W innych krajach, produkujących złoto, nie zaszły w produkcji tego kruszca w ciągu ostatnich lat prawie żadne poważniejsze zmiany. Na ogół możemy jednak powiedzieć, że przepowiednie co do nastąpić mającego rzekomo gwałtownego spadku produkcji złota są mocno przesadzone, i że raczej wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie zdołano zaobserwować, pozwala przypuszczać że światowa produkcja złota w dalszym ciągu będzie się podnosić.

Obecna produkcja złota jest tak wielka, że może z łatwością pokryć zapotrzebowanie światowego przemysłu artystycznego, przyczem jeszcze każde z państw będzie mogło rok rocznie powiększyć swe zapasy złota o 2 proc. Dlatego można powiedzieć już dzisiaj, że i bez kontroli państwowej produkcja złota będzie zawsze tak wielka, że do katastrofalnego braku tego kruszca nigdy nie dojdzie. Z drugiej jednak strony nie wydaje się być rzeczą prawdopodobną, by produkcja złota wznosiła się w tym samym tempie, co produkcja towarów. Z tego względu uzasadnionym wydaje się pogląd, że przyszłość kształtowania się cen na całym świecie zależna będzie w wielkiej mierze od polityki, jaką prowadzić będą poszczególne rządy i banki państwowe. O ileby jakiś bank pań-

stwowy postanowił powiększyć swe zapasy złota, to wywołałoby to oczywiście wzrost cen złota, a produkcja amerykańska nie wystarczabyłaby prawdopodobnie na zaspokojenie wzmożonego zapotrzebowania. Nie jest jednak wykluczone, że niektóre państwa, zdecydowały się swe zapasy złota zmniejszyć i zastąpić je banknotami, lub depozytami według wytycznych konferencji genewskiej. Wówczas oczywiście wartość złota zmniejszyłaby się i cena jego odpowiednio by spadła.

Według mego poglądu z obiema temi ewentualnościami liczyć się nie trzeba. Współpraca między poszczególnymi bankami emisyjnymi będzie zawsze na tyle ścisła, że przywrócenie zachwianej może chwilowo równowagi na światowym rynku złota nigdy specjalnych trudności nastroić nie powinno. Celem każdego ustroju pieniężnego jest osiągnięcie stabilności na giełdach i utrzymanie równowagi cen na rynkach wewnętrznych. Państwom, które powróciły już do złotej waluty udało się cel pierwszy osiągnąć całkowicie, a drugi częściowo. W Anglii i Ameryce, jako też w innych państwach ze złotą walutą, obecny poziom cen odpowiada poziomowi przedwojennemu, nie bacząc nato, że w państwach sąsiednich ceny obecne są przeciętnie o 50 proc. wyższe od przedwojennych. Ze strony ekonomistów angielskich projektowano wprawdzie w swoim czasie przeprowadzenie stabilizacji cen na poziomie wyższym, a to przez wzgląd na długi międzynarodowe ale projekty te nigdy zrealizowane nie były. W przyszłości poziom cen rynkowych zależny tedy będzie przede wszystkim od polityki finansowej poszczególnych rządów w stosunku do ich zapasów złota

Wytworzone i tanie



PŁASZCZE
NIEPRZEMAKALNE

«PEPEGE»

MARKA FABR.

Polski Przemysł Gumowy T.A., Grudziądz.

Przebieg krwawego zajścia w Baranowiczach Co donoszą o tem władze polskie?

Warszawa, 5. 4. (radjo). W uzupełnieniu podanej wczoraj wiadomości o wypadku w Baranowiczach PAT otrzymała ze sfer urzędowych następujący autentyczny opis zajścia: W dniu 2 bm. zatrzymał się Baranowiczach urzędnik przedstawicielstwa handlowego ZSRR. w Berlinie Apanasewicz z żoną i udał się do wsi Mała Kolpienica do swego brata. Stamtąd Apanasewicz przybył na posterunek policyjny we wsi Szolowice, gdzie złożył meldunek o rzekomo szykującym się na niego zamachu.

Ponieważ Apanasewicz zamierzał jechać zaraz dalej do Baranowicz, komendant posterunku policyjnego w Szolowicach przyjął meldunek i powiadomił władzę policyjną w Baranowiczach. Apanasewicz w towarzystwie posterunkowego, przydzielonego mu na własne żądanie, udał się do Baranowicz, gdzie o godz. 19 zgłosił się na posterunek kolejowym. Apanasewicz legitymując się służbowym paszportem sowieckim, zaopatrzoną w służbową wizę polską, zakomunikował swe przypuszczenie, że szykuje się na niego zamach i poprosił o ochronę policyjną.

Gdy zastępca starosty w Baranowiczach zaproponował Apanasewiczowi, aby udał się do hotelu i przenocował, zapewniając przytem, iż ochrona policyjna zostanie mu przydzielona, Apanasewicz poprosił o zezwolenie pozostania przez noc na posterunku policyjnym, gdzie czuje się bez-

piecznym. Powyższą prośbę Apanasewicz wystosował równocześnie na piśmie do starosty.

Wobec powyższego Apanasewiczowi zezwolił na ulokować się na posterunku, gdzie spokojnie spędził noc. Dnia 3 bm. o godzinie 9-tej rano na dworzec przybył referent bezpieczeństwa Kucharkowski, komendant policji nadkomisarz Szpeła i lekarz powiatowy, by ułatwić Apanasewiczowi wyjazd do ZSRR. i jeśli tego żądał, użyć mu w dalszym ciągu eskorty policyjnej.

Lekarz powiatowy po kilkunastominutowej rozmowie z Apanasewiczem wyszedł z komendantem posterunku do pokoju służbowego komendanta, aby napisać swe orzeczenie lekarskie. W pokoju, w którym ulokował się Apanasewicz z żoną, pozostali Kucharkowski i dyżurny posterunkowy. Gdy Kucharkowski podszedł do telefonu i podniósł słuchawkę, Apanasewicz nagle wyjął rewolwer, prawdopodobnie z tłumoku, na którym siedział i oddał 3 strzały, raniąc w głowę Kucharkowskiego i posterunkowego a trzecim strzałem siebie samego. Posterunkowy zmarł. Stan Kucharkowskiego jest bardzo ciężki, gdyż kula pozostała w głowie a rana Apanasewicza okazała się lekka i życiu jego nic nie grozi.

Na skutek zarządzenia sędziego śledczego żona Apanasewicza została zatrzymana. W sprawie tej śledztwo karne prowadzi prokurator sądu okręgowego w Nowogrodku.

Dwutysięczna banda rabusiów została w pień wycięta podczas napadu na miasto Tung Pohsien

Wiedeń, 5. 4. (radjo). „Un. Press“ donosi z Pekinu: Banda rabusiów, złożona z 2000 ludzi, została, jak podają misjonarze, wycięta w pień w czasie nieudanego napadu na miasto Tung Pohsien. Bandyci napadli na miasto w nieobecności garnizonu wojskowego i splądrowali je, wojsko jednak nagle wróciło, osaczyło miasto, ustawiło na wszystkich rogach ulic karabiny maszynowe i rozpoczęło morderczy ogień na bandytów. Ludność rzuciła się również na bandytów. Kilku tylko zaledwie zdołało uciec. Jak opowiadają misjonarze owa banda składała się rzekomo z chłopów którzy doprowadzeni zostali do rozpaczliwej skutku kłeski głodu, panującej obecnie w Chinach.

Kredyt długoterminowy dla rolnictwa

Dalsze rokowania naszego delegata Ministerstwa Skarbu w Paryżu.

Warszawa, 5. 4. (radjo). W najbliższych dniach wyjechać ma do Paryża wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu p. Boniewski celem dalszego prowadzenia rokowań o emisję obligacji kredytu długoterminowego dla rolnictwa polskiego.

Epokowe próby z falami najkrótszemi

wydają pomyślne rezultaty.

Berlin, 5. 4. (radjo). W berlińskim ministerjum komunikacji profesor fizyki z Jeny, Esau wraz z przedstawicielami towarzystwa akcyjnego Lorenza i jeszcze kilku uczonymi robią próby z krótkimi falami, nieprzenoszącymi 10 mtr. Udało się już uczynom zastosować takie fale do połączeń na najkrótszych dystansach. Wielkie znaczenie tych polega na tem, że mogą być kierowane w określonych kierunkach, tak że niepowołane osoby nie mogą usłyszeć wiadomości, o które chodzi nadawcom i odbiorcom.

Kierowanie snopem fal, przeprowadzone jest za pomocą t. zw. zwierciadła antenowego, które znajduje się za paratem nadawczym. Krótkie fale nadają się do użytku szczególnie dla władz policyjnych, prasy, wojskowości, straży pożarnej itd. itd.

Program i regulamin egzaminu specjalnego

uprawnającego do odbycia skróconej służby
wojskowej.

Warszawa, 5. 4. (radjo). Numer 21 „Dziennika Ustaw“ zawiera rozporządzenie ministra oświaty w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych, ustalające program i regulamin egzaminu specjalnego, uprawniającego do odbycia skróconej czynnej służby wojskowej. Egzamin ten odpowiada co najmniej sześciu klasom szkoły państwowej ogólnokształcącej. Egzamin składa się przed Komisją Egzaminacyjną, ustaloną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego przy gimnazjach państwowych. Osoby z świadectwem egzaminu specjalnego, podlegające obowiązkowi odbycia czynnej służby wojskowej, będą mogły odbyć służbę skróconą w tym wypadku, jeżeli zarządzenie ministra spraw wojskowych do tej skróconej służby je powoła.

Niebywała burza śniegowa Ciężki śnieg połamał gałęzie drzew i parkany.

Brześć n. Bugiem, 4. 4. (radjo). W ciągu nocy i dnia wczorajszego przeciągnęła nad miastem i najbliższą okolicą wielka burza śniegowa która szalała bez przerwy do godziny 14-tej. Spadł obfity śnieg, dochodzący od 60 — 100 cm. Pod wpływem ciężaru tych opadów śnieżnych uległy połamaniu gałęzie drzew i parkany. Temperatura spadła do 5 st. poniżej zera.

Zastępca Mussoliniego przybędzie do Polski

w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Warszawa, 5. 4. (radjo). W połowie maja przybywa do Warszawy podsekretarz stanu włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. Grandi. Jest to jeden z najwybitniejszych dyplomatów włoskich, prawa ręka Mussoliniego w dziedzinie polityki zagranicznej. Zastępuje on Mussoliniego we wszystkich wyjazdach zagranicznych z Włoch. Przyjazd p. Grandiego jest rewizytą za wizytę p. ministra Zalskiego złożoną Mussolinemu w ubiegłym roku. P. Grandi przybędzie do Krakowa, następnie na dwudniowy pobyt do Warszawy, gdzie będzie gościem Rządu polskiego. Stąd uda się do Poznania, gdzie podejmować go ma p. Prezydent Rzeczypospolitej, który podówczas przebywać będzie w stolicy Wielkopolski. Po zwiedzeniu Wystawy Krajowej p. Grandi uda się na Pomorze, gdzie pragnie zapoznać się ze stanem robót i rozwojem portu gdyńskiego. Z Gdyni uda się w charakterze prywatnym autem w powrotną drogę przez Niemcy.

Żywa pochodnia

Ciężkie poparzenia od maszyny benzynowej.

Toruń, 5. 4. (radjo). W fabryce stempli Rauscha przy ul. Mostowej robotnik Bronisław Kamiński przegrzewał na maszynie benzynowej pewien płyn techniczny. Naraz, z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch benzyny w maszynie i benzyna oblała Kamińskiego i zapaliła na nim ubranie. Niby żywa pochodnia nieszczęśliwy robotnik wybiegł, krzycząc przeraźliwie, na ulicę. Tu przecho-dnie zajęli się nim i ugasili na nim płomień. Kamiński odniósł straszne poparzenia; przewieziono go do lecznicy.

Dokoła przesilenia rządowego

Zaęgananie przesilenia odwlecze się o 10 dni

Warszawa, 5. 4. (radjo). W ciągu dnia wczorajszego sprawa przesilenia rządowego przybrała nowe formy. Najważniejszym wypadkiem dnia była dwugodzinna konferencja w Głównym Inspektoracie Armii marszałka Piłsudskiego z Bartlem — Zwraca uwagę nieobecność p. Prezydenta na tej konferencji. Po konferencji tej wyjaśniło się, że zaęgananie przesilenia odwlecze się na 7 do 10 dni. Kola decydujące nie doszły bowiem do porozumienia, jaki charakter ma posiadać przyszły rząd.

O godz. 18-tej premier udał się na Zamek, gdzie przebywał na dwugodzinnej audjencji u p. Prezydenta.

Z kół zbliżonych do Rządu podają następujące oświetlenie sytuacji:

Przed kilku tygodniami Bartel doszedł do przekonania że nie może dłużej kierować gabinetem. Dlatego w rozmowach prywatnych poinformował Prezydenta o swem postanowieniu usta-

Rozprawa przeciw b. min. Czechowiczowi

w Trybunale Stanu już się rozpoczęła

Warszawa, 6. 4. (radjo.) Wczoraj w piątek dn. 5 kwietnia w dawnym pałacu Rzeczypospolitej, przy placu Krasińskich obecnej siedzibie sądu najwyższego, odbyło się pierwsze uroczyste zebranie Trybunału Stanu.

Trybunałowi przewodniczył pierwszy prezes sądu najwyższego p. Leon Supiński. Pióro trzymał p. sędzia sądu apelacyjnego — Wincenty Łukasiewicz, który prowadzi sekretariat trybunału. Posiedzenie odbyło się w wielkiej sali sądu najwyższego, na pierwszym piętrze. Na podium zajęli miejsca członkowie trybunału stanu.

Wśród ogólnej, uroczystej ciszy, p. pierwszy prezes Supiński otworzył posiedzenie, poczem przystąpił do zaprzysiężenia członków trybunału. Wszyscy powstali z miejsc. Członkowie trybunału opuścili zajmowane przez siebie fotele, i stojąc nawprost p. pierwszego prezesa Supińskiego, powtarzali za nim słowa przysięgi.

Jest to tekst przysięgi ogólnej, dla sędziów sądów powszechnych. Po złożeniu tej przysięgi każdy z członków trybunału podpisał protokół stwierdzający jej złożenie.

Po dokonaniu tej czynności i zajęciu miejsc za stołem sędziowskim przez trybunał, p. prezes Supiński obwieścił, że pierwsze publiczne posiedzenie trybunału, po dokonaniem zaprzysiężenia jego członków, niniejszem zamyka.

Trybunał opuścił salę, udając się na posiedzenie gospodarcze, na którym wybrano ścisły komplet celem załatwienia spraw bieżących.

Przypominamy iż w skład trybunału wchodzi: Przewodniczący: pierwszy prezes sądu najwyższego, a w jego zastępstwie kolejny prezes tego sądu, oraz wybrani przez parlament z pozajęgo składu, 8 przez sejm i 4 przez senat, sędziowie.

Oskarżycielami są jak wiadomo, posłowie: Herman Liebermann (PPS.), Jan Pieracki (Stronictwo narodowe) i Henryk Wyrzykowski (Wyzwolenie.) Oskarżyciele mają stanowisko rzeczników urzędu prokuratorskiego w sądach powszechnych z obowiązkiem popierania w całości aktu oskarżenia, którym jest uchwała sejmowa, stawiająca ministra w stan oskarżenia.

Na uroczystości zaprzysiężenia obecni byli wszyscy członkowie trybunału. Z oskarżycieli przybyli posłowie Pieracki i Wyrzykowski.

Poza rozprawami urzędować będzie stale komplet do spraw porządkowych; komplet ten będzie urzędował pod przewodnictwem prezesa trybunału w podwójnym trzysobowo składzie, który dziś wybrano; do jednego składu należą sędziowie Bielawski i Thugutt, do drugiego; Bogucki i Lednicki.

Rozprawa główna spodziewana jest w drugiej połowie czerwca.

Wycieczka z Pomorza i Wielkopolski wyjechała do Ziemi Świętej dnia 4 bm. w liczbie 300 osób.

Poznań, 5. 4. (radjo). Wczoraj wieczorem o godz. 21.23 pociągiem do Krakowa wyjechali uczestnicy Narodowej Pielgrzymki do Ziemi Świętej Wielkopolski i Pomorza w liczbie przeszło 300 osób. Na pożegnanie przybyła bardzo licznie publiczność i duchowieństwo, wśród którego zauważyliśmy m. in. ks. biskupa Radońskiego, ks. protonotariusza apost. dr. Hozakowskiego i ks. prałata Prądzyńskiego. Na krótko przed cjażden: na peronie dworca dokonano zdjęć fotograficznych dla „Ilustracji Wielkopolskiej“.

Pielgrzymce, która dziś wieczorem wyjeżdża z Krakowa, przewodzi biskup diecezji chełmińskiej ks. Okoniewski.

Odbyło się kilka rozmów między Prezydentem i Bartlem oraz Prezydentem i Piłsudskim. Tak było do świąt. Przed świątami, gdy Prezydent odwiedził chorego premiera, ten powiadomił go o swem kategorycznym postanowieniu wniesienia prośby o dymisję. We wtorek po świątach p. Prezydent odwiedził znowu premiera, który ponowił w rozmowie prywatnej potwierdzenie poprzedniego postanowienia. Tedy sprawa była zdecydowana. Od środy miały się zacząć rozmowy na temat przesilenia. Ze względów technicznych rozmowy doszły do skutku dopiero wczoraj popołudniu w Gen. Insp. Armji.

Tam na konferencji Piłsudskiego i Bartla wyjaśniło się, że rozwiązanie przesilenia ulegnie zwłocze, niema bowiem jeszcze ustalonej koncepcji przyszłego rządu. Dopiero po jej ustaleniu nastąpi wyznaczenie przyszłego premiera, a później obsadzenie tek ważniejszych i załatwienie innych personalji.

Na szerokim świecie

Paryż jako monopolia mody

co w bież. roku w tym zakresie obowiązuje.

Wielkie rewje mody przeminęły już. Każdy magazyn w Paryżu zastosował się już do nakazów tegorocznej mody i pracuje w cichości ducha i mozołnie nad ulepszeniem tego i owego modelu, upiększeniem takiego a takiego fasonu, ale naogół nie odbiega się od wytycznych ogólnych. Są to tylko ostatnie dotknięcia mistrzowskie, ostatnie farby z palety. Najcharakterystyczniejszą cechą dzisiejszych stosunków w magazynach paryskich jest ostrożność, posunięta do ostatecznych granic by nie dać się okraść zagranicy z wzorów i materiałów. To też większe magazyny zamawiają u fabrykantów materiałów specjalnie partje towaru przeznaczone tylko dla danego magazynu. Towaru podobnego nie wolno nikomu innemu już nie tylko sprzedać, ale nawet pokazać.

Są modele, które podobają się tylko w tym wypadku, jeżeli są skrojone z pewnego materiału. Suknie na codzień składają się z trzech części. Jumperki szyją się z jedwabiu w jednym kolorze. Zamiast jedwabiu może być jersey. Spódniczki albo z kilku fałdek albo kloszowe. Płaszczki proste zaopatrzone często w maleńki kołnierzyk. Od łokcia począwszy rękawy są już zupełnie szerokie. Kolory nieco zamglone; brudno - biały, czerwono - brunatny, szaro - niebieski, szary i kasztanowaty.

Popołudniu ensemble składa się z luźnych płaszczków, w kolorze sukni ale z odcieniem ciemniejszym.

Linie sukni w stylu princeski z paskiem. Właściwa talja o wiele wyższa niż dotychczas. Płaszczki mają białe obszycia futrzane. Inne modele są pełne różnych przybrań w rodzaju inkrustacji. Suknie stylowe przygotowywane bywają z faile i tafty. Piękne te stroje wieczorowe mają miękkie linie, ofite w ilości materiału, stylu dłuższe z nieprawidłowymi przedłużeniami. Molyneux nie wiele zmienił w swych modelach. Za dnia obowiązują linie proste wydłużone, wieczorem linie przedłużają się jeszcze znacznie. Ozdób jaknajmniej. Do sukien dziennych zastosowuje się różne krepony wianiane. Spódniczki dość szerokie. Często nosi się marynarkowe zakieciaczki z kolorowej crepe de chine w jednolitym kolorze. Sportowe i podróżne kostiumy robi się z materiałów jednokolorowych. Materiały w desenie używa się na suknie popołudniowe. Główną rolę odgrywa tu crepe de chine. Płaszczka w tym wypadku z jasnej wełny z podszewką w kwiaty. Do zwyczajnych płaszczki używa się szali i lisów. Jean Patou jest wrocnią, jeżeli chodzi o suknie letnie. Specjalnym uznanem elegantek cieszą się suknie wieczorowe, które tworzą jedyne w swoim rodzaju kreacje. O nowych zupełnie liniach, wąskie w talji i biodrach, ułożone fantastycznie. Suknie te są tak nowe w liniach, że kobieta, która się w nie ubiera zamienia się jakby w inną osobę, tak one ją zmieniają. Suknie sportowe i poranne z materiałów wełnianych w jednolitym kolorze, najczęściej beże, brązowy beże, szary i czarny. Krój ich zbliżony jest do męskiego. Kobiecość uwadniają się tylko w jedwabnych bluzkach. Płaszczki zupełnie bez futra.

Polityk serbski skarży do sądu

Kasyno gry w Monte Carlo.

Jak donoszą pisma belgradzkie, były poseł serbski Gajatics wysłał do serbskiego posła w Paryżu list, w którym pisze, że zamierza wystąpić w sądach ze skargą przeciwko Domowi gry w Monte Carlo za zamordowanie syna jego Radmila.

Przed rokiem syn jego, urzędnik serbskiego Ministerstwa spraw zagranicznych, grał w kasynie w Monte Carlo. Początkowo wygrywał wielkie sumy, ale następnie przegrał wszystko. Syn opisywał ojcu o fałszerstwach jakich dopuszczali się krupierzy, a więc gra była fałszywa, oszukańcza. Radmil skoczył z miejsca oburzony na tę nieczemność i zawołał: „Ach wy, złodzieje, nie pozwólcie się przez was zrujnować i ograbić”.

Wtedy krupierzy i obecni detektywi rzucili się na Radmila, by go zmusić do milczenia i przeszkodzić rozgłosowi tego skandalu. Udusili oni krzyżącego i wyrzucili go oknem. Śmiertelnie rannego Radmila zawieziono do szpitala. Już na łóżku śmierci ranny zeznał do siostry miłosierdzia, że próbowano go zamordować, ażeby przeskodzić ujawnieniu zbrodniczych manipulacji krupierów i zapobiedz skandalowi.

Ojciec zamordowanego pisze dalej w liście, że przeprowadzi proces dlatego w sądach paryskich, gdyż jest przekonany jaknajmocniej, że sądy w Monte Carlo trzymają stronę Domu Gry i nie wydałyby wyroku sprawiedliwego.

List Gajatics wywołał w Paryżu olbrzymie wrażenie. Jeżeli słowa jego potwierdzą się, Monte Carlo będzie mogło odrazu zamknąć salę, gdyż nikt tam porządnie nie gra już więcej, oprócz szumowin międzynarodowych, jak włamywacze, bandyci i fałszerze, lub defraudanci pieniędzy.

Smierć Buicka

Miljoner w nędzy.

Wielcy przemysłowcy amerykańscy, nawet ci, dla których fortuna była przez szereg lat najlaskawszą, doznają niekiedy pod koniec życia okrutnych przeciwności losu. Z Nowego Jorku nadchodzi wiadomość o zgonie Dawida Buicka, słynnego niegdyś przemysłowca, założyciela fabryki typu samochodów, od jego nazwiska nazwanego. Zmarły, przeżywszy lat 74, prawie w nędzy. Z powodu choroby musiał przed laty ustąpić ze stanowiska dyrektora fabryki, a następnie niepomysłne okoliczności znieśliły go do sprzedania wszystkich akcji Towarzystwa, które założył.

Wielki dziennik paryski

Gaulois

przestaje w tych dniach wychodzić.

Depesze donoszą z Paryża, że dziennik „Gaulois” zaprzestaje wychodzić a wszyscy jego współpracownicy i prenumerujący przechodzą do pisma „Figaro”, wydawanego, jak wiadomo, przez znanego milionera, fabrykanta perfum, Coty. Z dwóch tych pism powstanie jedno wielkie, na wzór olbrzymich płacht angielskich.

Jeszcze przed upadkiem „Gaulois” Coty przetworzył „Figaro” na dziennik redagowany na wzór pism angielskich i rozpoczął walkę z całą prasą paryską, z tym skutkiem, że już po czterech miesiącach nakład pisma wzrósł do 400.000 egzemplarzy, co jak na stosunki francuskie nawet jest dużym nakładem. Ponieważ prasa francuska robiła Cotyemu przeróżne wstręty, ten, zirytowany konkurencją nieuczciwą, przyparł wydawców francuskich do muru i nie tylko wyszedł zwycięsko pod względem moralnym, ale i materialnym. Taki bowiem miał wynik wielki proces przeciwko Zjednoczonemu Syndykatowi pism francuskich, jaki wytoczył mu Coty.

W ten sposób Coty położył na obie łopatki pisma drobne. Obecnie zabiera się do pism poważnych. Ponieważ do redakcji Figara przechodzi ca-

ły sztab redakcyjny Gaulois i wszyscy czytelnicy dawnego pisma Coty ma wszelkie szanse zwycięstwa.

Zwinięcie Gaulois oznacza stratę przedewszystkiem dla sfer bonapartystów. Był to przez długie lata ich megafon polityczny i zajmował on poważne stanowisko w politycznej prasie paryskiej. Nie było polityka, męża stanu, uczonego, któryby w swoim czasie nie zabierał głosu na łamach Gaulois. Nawet księżniczka Matylda należała do grona serdecznych przyjaciół tego pisma, a cały szereg najznakomitszych artystów również zasiadał redakcję swymi wybitnymi pracami. Ze śmiercią swego redaktora Artura Meyera Gaulois stracił nieco na znaczeniu politycznym i stał się od lat kilku pismem raczej beletrystycznym i kronikarskim.

Majątki ich liczą się wyżej miljarde złotych

Według danych angielskiego ministerstwa skarbu, ściągającego podatki od dochodu, w Anglii jest pięć rodzin najbogatszych: Rotszyld, Coats, Wills, Joel i Courtauld. O pochodzeniu majątku Rotszyldów nie potrzeba się rozpisywać — wszyscy wiedzą o tem, Coats, pochodzący ze Szkocji zdobył swój wielki majątek, dzięki fabrykom nici. Wartość majątku Coatsów wliczając wszystkie fabryki, znajdujące się we wszystkich częściach świata, przewyższa sumę 25 milionów f. szterl., czyli 1 miliard 75 milionów złotych.

Rodzina Willsów zawdzięcza swoje miliony handlowi tytoniu. Joelowie zawdzięczają je, jak Cecil Rhodes i Alfred Beit, pokładom złota i polom djamentowym w Afryce Południowej. Rodzina Courtauldów zawdzięcza majątek dość jeszcze młodemu w Anglii przemysłowi sztucznego jedwabiu.

Najbogatszą kobietą w Anglii jest miss Gladys Yule, która niedawno odziedziczyła spadek po ojcu, wielkim przemysłowcu handlującym futrą w Indjach, a który potem handlował ziemią. Miss Yule zapłaciła samego podatku od ojcowizny 2 miliony f. szterl., gdyż ojciec pozostawił jej 25 milj. f. szterl.

Człowiek, o którym gazety się rozpisyją

Książę Lahowary — król złodziei

W tym roku przypada 25-lecie jego zgonu

W roku bieżącym przypada w Rumunii 25 rocznica zgonu pewnego sławnego człowieka. Rocznicę ta nie będzie zapewne obchodzona zbyt uroczysto, gdyż sławny ten człowiek nie był bohaterem narodowym, lecz poprostu złodziejem. Mimo to prasa rumuńska i zagraniczna opisują działalność jego niemniej dokładnie jak ludzi zasłużonych.

Człowiek ten, to George Manulescu, dandys i ptak niebieski, romantyczny kochanek i bezwzględny złodziej, znany przed laty pod przybranym nazwiskiem księcia Lahowary. Za życia wydał on już swoje pamiętniki, które cieszyły się wielkim powodzeniem w kraju i zagranicą. W pamiętnikach tych Manulescu przyznaje się, ukraść ogółem dwa i pół miliona franków, z których milion 800 tysięcy franków przetrwonął w grach hazardowych (suma jak na czasy przedwojenne bardzo wielka). Sumę tę, jak twierdzi, zdobył dzięki swej zimnej krwi i przemocy i postępując zawsze jak na gentlemana i światowca przystało.

Urodzony w roku 1868 w Rumunii otrzymał wyższe wykształcenie. Jako młodzieniec ucieka do Paryża, kryjąc się w wagonie towarowym, wiozącym owce. Nie posiadając przy sobie żadnych pieniędzy zdobywa je sobie najprostszym sposobem. Na każdej stacyjce sprzedaje owce i dociera do Paryża z pełnym trzosem. Tutaj rozpoczyna swe studia techniczne nie zaniedbując przytem wrodzonych zdolności swych palcy, które powoli orjentować się zaczynają w kieszeniach cudzych, lepiej niż w własnych. Te zyski nie dają mu jednak pełnego zadowolenia i dlatego zaczyna składać nieproszone wizyty w wielkich hotelach w pokojach bogaczy. Następnie niemałe korzyści przynosi mu odwiedzanie sklepów jubilerskich.

Tu jednak zdarza mu się pierwsze nieszczęście. Pewien handlarz brylantów łapie go na gorącym uczynku i oddaje w ręce policji. Cztery lata więzienia w Gaillon. Manulescu niecierpliwi się buntuje kolegów i obija prawie na śmierć jednego z dozorców. Rezultat: sześć miesięcy kazamatów dodatkowo.

Znów na wolności — obawia się początkowo wejść w kolizję z prawem i zarabia uczciwie, jako garbarz, szrotkarz wyrobnik kwiatów sztucznych szewc itp.

Zbyt jednak monotonnym zdaje mu się życie w Paryżu. Wyjeżdża do Monte Carlo. Tam odważa się znów na kradzież, ale jeszcze nie pieniędzy tylko serca pewnej bogatej Rosjanki. Dłuższy czas wyyskuje Rosjankę, wreszcie miłość mu się znużyła i ucieka od swej bogdanki za jej pieniądze do Chicago, gdzie święci dolarowe sukcesy, jako książę Otranto.

Kobiety prześladowają go wprost miłością. Ucieka przed nimi do Honolulu, lecz i tu znajduje miłość, a pewna Murzynka grozi mu śmiercią, jeśli ją porzuci. Więc ucieka dalej do Japonji i w Jokohanie zdobywa serce córki japońskiego milionera. W dniu ślubu rozmyśla się i znów ucieka za pieniądze swej rozkochanej bogdanki do San Francisco. Tu występuje w roli księcia Padwy i przeżywa w sferach milionerów.

Nowa miłość!

Rozkochana dziewczyna obawia się sprzeciwu bogatego ojca i knuje ucieczkę. Manulescu nie chce się jednak obarczać zbyt ciężkim ciężarem, więc zabiera tylko gotówkę, a narzeczoną i kufry zostawia w San Francisco i wyjeżdża do Anglii.

Nieszczęście. Pobyt przymusowy. Następnie z pomocą najętych opryszków obija do nieprzytomności bogatego handlarza brazylijskiego w Brukseli, kradnie mu gotówkę i jedzie do Monte Carlo. Tam otrzymuje wile w podarunku od zakochanej Węgierki. W Nicei odsiaduje 18 miesięcy za kradzież brylantów, poczem wyjeżdża do Szwajcarji.

W wagonie restauracyjnym poznaje Niemiec ką hrabiankę. Miłość wzajemna na pierwsze wejście! Ślub odbywa się w Genewie.

Sam arcybiskup błogosławi ich związek. Bawiac w Rzymie żona obdarza go córką Julją. Manulescu nie może jednak znieść monotonnego życia. Wyjeżdża i znów popełnia kradzieże i dostaje się w Frankfurcie do więzienia. Żona dowiada się i przyjeżdża go odwiedzić. Manulescu Kochając ją prawdziwie nie chce zdradzić się przed nią, że jest przestępcą i symuluje pomieszanie zmysłów i udaje, że jej nie poznaje. Udawał tak dobrze, że komisja lekarska uznała go za warjata i zwolniła z więzienia. Po długiej tułaczce pragnie zobaczyć żonę i dziecko. Żona jednak pozwala mu dziecko oglądać tylko przez zamknięte okno i ze wstrętem odrzuca przywiezione przez męża prezenty.

Zgnębiony opuszcza rodzinę na zawsze, Odtąd nie krępuje się już niczem. Czas spędza kolejno w więzieniach, wyższych sferach i zakładach dla umysłowo chorych. Już za życia staje się sławnym. Gazety drukują jego podobizny i nazywają złodziejem — gentlematem, donżuanem lub królem złodziei. Największą popularność zdobywa jako książę Lahowary i otrzymuje mnóstwo korzystnych propozycji. Popularność w chwili, gdy amputacja reki po nieszczęśliwym wypadku na Alasce zamyka na zawsze jego karierę. W końcu Manulescu zaręcza się z bogatą Francuzką, lecz małżeństwo nie dochodzi do skutku, gdyż genialny złodziej umiera w roku 1904 po nieudanej operacji.

ZŁOTE MEDALE

na każdej wystawie

Zastępstwa

Warszawa, Katowice,
Lwów, Poznań, Gdańsk

Znawcy kupują

Pianina Jähne'go

Centrala Pianin

Bydgoszcz,
ul. Gdańska 149
Telefon 22—25.**Bilans per 31. grudnia 1928 r.**

Aktywa		Pasywa	
Gotówka	44.596,79	Udziały członków	55.306,90
Weksle	202.368,79	Wkłady oszczędn.	538.157,68
Waluty obce	5.664,71	Redyskont	56.990,95
Rachunek bieżący I.		Rachunek bieżący I.	
a) członki	728.702,65	a) członki	248.701,87
b) banki	52.581,99	b) banki	32.171,01
Rachunek bieżący II.		Rachunek bieżący II.	
a) inkaso nostro	11.173,48	a) inkaso loco	57.159,95
b) zobowiązanie girowe	178.482	Zobowiązanie girowe	178.482
Inkaso I.	57.159,95	Inkaso II.	11.173,48
Inwentarz	6.467,80	Zwaloryzowanie	3.986,79
Nieruchomość	49.951	Fundusz rezerwowy	102.821,67
Hipoteka	6.241	Fundusz emerytalny	21.401,60
Udziały przy spółdz.	3.809,35	Fundusz podatków	5.704,93
Papiery wartościowe	17.305,66	Zysk	5.496,94
	1.364.505,17		1.364.505,17

Bankverein Chojnice Sp. z o. o.

Chojnice, dnia 4. kwietnia 1929 r.

(—) Schlonski (—) Radke (—) Krause.

717

Posiedzenie Rady Miejskiej. Bacność!

Na mocy §§ 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30. maja 1853 r. zwołuję niniejszem nadzwyczajne pilne jawne posiedzenie Rady miejskiej na **wtorek, dnia 9. kwietnia 1929 r. o godz. 17-tej** w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się w poniedziałek, dnia 8. kwietnia 1929 r. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej. 319

Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratu zu.

(—) Kopicki
przewodniczący.**Teatr Wielkopolski**

i macierzy szkolnej na wybrzeżu polskim

Dyrektor Bolesław Brzeski

W niedzielę, dnia 7 kwietnia
o godzinie 8.15 wieczorem
w sali p. Engla w Chojnicach

„Korona z papieru“Komedja groteskowa w 3 akt. z prologiem
Szymona Nawrockiego.

Nowa wystawa i Piękne dekoracje i kostjomy!

Osobne przedstaw. dla młodzieży szkolnej
i wojska o godz. 4-tej po południu.

Sala będzie dobrze ogrzana

Reparacje obuwia

wykonuje się prędko i skrupulatnie. Podeszwy dla obu wia męsk. z obc. 5.50 zł., Podeszwy dla obuwia dams. z obc. 3.50 zł. Materiał tylko pierwszorzędny. 721.

Ernest Weiland

Rynek 16 I.
Zakład szybki podzeleniania

Potrzebna osoba inteligentna poprawnie mówiąca po polsku do 4 dzieci od 1 1/2—5 lat na wieś. Zarazem może się

dziewczyna do kuchni

do pomocy gospodyni zgł.

Krojantypow. Chojnice
telefon, Chojnice 32. 725**Przetarg przymusowy**

W poniedziałek, dnia 8. kwietnia o godz. 17. sprzedam na podwórzu sped. Nowackiego największej dającym za gotówkę:

- 1 maszynę do szycia
- 1 kanapę
- 1 bufet dębowy.

Rogowski

Kom. sąd. Chojnice 729

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 8. kwietnia o godz. 16.00 sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego, największej dającym za gotówkę:

- 2 fuje
- 1 maszynę do pisania
- 2 fotele
- 3 szafy
- 1 biurko
- 1 leżankę
- 1 stół
- 2 obrazy
- 1 fortepian.

Rogowski

kom. sądowy Chojnice. 730

Przetarg przymusowy

Dn. 13. bm. o godz. 11.00 przed połud. sprzedam w lok. licyt. p. Jazdzewski ego pl. Jerzego 5. największej dającym za gotówkę:

- 1 łóżko z materacą
- 3 szafy
- 2 stoły
- 4 krzesła
- 2 stoliki
- 1 łóżko żelazne
- 1 szafę kuchenną

Trzebiatowski

kom. miejski. 728

Powazne polskie
przedsiębiorstwo handlowe
w Gdańsku
poszukuje

Podróżujących

na smalec, margarynę i inne tłuszcze jadalne. Agenci dobrze wprowadzeni u hurtowników towarów kolonialnych zechcą się zgłosić z podaniem warunków do ekspedycji pod nr. 722

Szofer

egzaminowany, trzeźwy poszukuje posady na **ciężarowy lub osobowy** zaraz lub od 15. IV. 29 r
Zgłosz. do eksp. Dziennika Pomorskiego pod nr. 728

Dziewczyna

do usług zaraz potrzebna.

Dworcowa 22 II.

wchód z Owczarskiej. 727

KINO NOWOSCI

W sobotę o g. 8.15 w niedzielę o 6 i 8.15

(6 i 7 bm.)

718

Wielkie arcydzieło filmowe!

Drut kolczasty

(„Gehenna jeńca“)

Wzruszający dramat w 8 akt., ilustrujący życie jeńców wojennych w obozach. W roli głównej słynna

Pola Negry

której dzielnie sekunduje **100 proc. męczyzna Clive Brook**. Rzecz dzieje się w Francji podczas wojny światowej w jednym z małych uroczym położonych miasteczek.

Ceny miejsc: Balkon zł. 2, Rezerwowe zł. 1,50
I. miejsce zł. 1.

Od poniedziałku:

Titanic**Café Radke**

Cukiernia i restauracja.

Chojnice, ul. Człuchowska 22.

Jutro w niedzielę

od godz. 4-tej po poł.

koncert

Dziennie ciastka, wyborne napoje i wina
najlepszej jakości.

Na sezon wiosenny i latowy

polecam najnowsze i eleganckie

kapelusze damskie.

Wszelkie przeróbki wykonuje się prędko, gustownie i tanio.

Skład kapeluszy damskich Weiland

Człuchowska 8.

2 pręty

ziemi

warz. na sprzedaż.

F. Wiese

Człuchowska 15. 731

Tanio sprzedam tresowanego

wilka

Zgłoszenia do eksp. Dz., Pom., pod „Wilk”. 720

Czytajcie Dzień. Pomorski